GAZETA LWOWSKA.

Środa Nro. 81. 12. lipca 1848

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Austrya. Ministeryalna gazeta z dnia 7. lipca zamieściła następującą proklamacyę Arcyksięcia Jana. — „Niemieckie narodowe zgromadzenie w Frankfurcie obrało Mnie Protektorem Państwa, i wezwało przez swych Deputowanych do niezwłocznego zadosyć uczynienia temu powołaniu.

Austryacy! Znacie Mój niezmienny sposób myślenia dla naszéj wspólnéj niemieckiéj ojczyzny; Wy znacie moje gorące życzenia dla jéj pomyślności, potęgi i sławy.

Te życzenia, jak to wiém, zgadzają się z waszym uczuciem, zatém uważałem za święty obowiązek przyjąć tę godność, którą powierzyli mi wasi zastępcy w Frankfurcie, wraz z waszymi niemieckimi braćmi.

Urząd ten urzeczywistni myśl jedności Niemiec a oparty na zgromadzeniu narodowém, i wzmocniony całym ludem niemieckim — stawi nową rękojmię, dla wolności i praw narodu niemieckiego, dla jego ustaw i porządku w całym niemieckim państwie.

Z tego wnoszę, że nienaruszę powierzonych mi przez naszego Cesarza podczas Jego nieobecności obowiązków Namiestnika, spodziéwam się nawet wypełnić je z większym skutkiem, gdy przyjmę na siebie te dwa równie ważne, i ściśle z sobą połączone posłannictwa.

Z przysłaną do Mnie Deputacyą udam się do Frankfurtu, objąć ten wysoki urząd Protektora Państwa, poczém powrócę do Was, bym jako Cesarski Namiestnik, uroczyście otworzył wdniu 18. lipca Sejm w Wiédniu.

Wiédeń, dnia 6. czerwca 1848.

Jan mp.

* Następnie taż gazeta dodaje: Arcyksiążę postanowił silną chęcią, która jest odznaczającym rysem Jego charakteru, zadosyć uczynić życzeniom Deputowanych niemieckiego narodowego zgromadzenia, opuścić w dniu 8 b. m. na krótki czas Wiédeń, by wypełnił to zaszczytne przeznaczenie, na jakie powołał Go głos wielkiego narodu. Arcyksiążę zostanie tylko w Frankfurcie tak długo, jak tego wymagać będą piérwsze czynności Jego nowego dostojeństa. Dnia 18 b. m. powróci do Wiédnia by uroczyście w tym dniu otworzyć Sejm, jeźli się ten do tego czasu, co się spodziéwać należy,

ukonstytuje w swych wewnętrznych rozporządzeniach.

* O rozpoczęciu sejmu w Wiédniu pisze dziennik urzędowy z d. 7. lipca: Odnosząc się do paragrafu 3go prowizorycznego regulaminu Sejmu walnego, zaprasza się wszytkich tu obecnych Panów Deputowanych, zebrać się w dniu 10. b. m. w sali posiedzeń sejmowych o godzinie 10. przed południem.

* Wiédeń, 8. lipca. Ministeryum powodowane zasadami ludzkości, według których niegodzi się karać pojedyńcze osoby za gwałt i bezprawia, w których ogół miał udział, i ufając w dobry skutek słusznéj sprawy, i w udowodnione męstwo austryackiego wojska, nakazało już rozporządzeniem z dnia 19. czerwca b. r., aby wszyscy włoscy zakładnicy, którzy jeszcze w Austryi pozostawali, bez przeszkody do swéj ojczyzny powrócili.

Znajdujący się w Wiédniu zakładnicy uznając chlubne obejście się, jakiego tu doznali, korzystali już z tego pozwolenia, a według nadesłanego do ministeryum doniesienia rządu górnéj Austryi z dnia 2. lipca, odjechali już także do swoich siedzib zakładnicy, którzy byli w Salcburgu, wyjąwszy trzéj, którzy dla czekania na swoję familię, jeszcze na niejaki czas tam pozostali.

* Z Wiédnia, 8. lipca. Minister Pillersdorff złożył urząd swój w ręce Arcyksięcia Jana, a Baron Doblhoff otrzymał polecenie złożenia nowego ministeryum.

* Ministeryalna gazeta z dnia 4. lipca. — Feldmarszałek hrabia Radecki uwiadomił ministerstwo wojny rapportem datowanym z Werony, że 26. czerwca brygada Culoz wzmocniona jednym batalionem i półbateryą rakietników, wyparła nieprzyjaciela w prawdzie nielicznego, ale z mocnéj pozycyi, którą zajął przeprawiwszy się przez Adygę pod Ceraino i Volargne. Również niepokoiła dobrze prowadzonemi rakietami pozycyę nieprzyjacielską pod Riwoli. Od tego czasu Karol Albert ogranicza się na działaniu odpornem, niszczy drogi prowadzące ku Weronie nawet niektóre ku Monte-Baldo, i trzyma tylko pozycyę Ferrary mocno bronioną.

* Gazeta wiédeńska z 6. czerwca pisze z doniesienia prywatnego: Dzisiejsze wiadomości z Werony z dnia 2. b. m. niedonoszą o żadnéj zmianie. Do feldmarszałka Radeckiego nadchodzą zewsząd posiłki. Dowiedziano się już, że układy z prowizorycznym Medyolańskim rządem zastanowiono, z czego w obozie marszałka jest wielka radość. Pod Riwoli zaszła dnia 30. bardzo żwawa potyczka, w któréj 4000 Piemontczyków broń złożyło. Zapewniają w Weronie, że marszałek oświadczył, że skoro otrzyma 20,000 posiłku, wytoczy otwartą rozprawę z Karolem Albertem, któremu teraz sami Medyolanie zaszczytne nazwisko traditore nadają. Zewsząd naciągają posiłki, nawet kuryer spotkał w drodze świéże wojska. Z piemonckiego obozu słychać, że wielu ochotników Medyolańskich opuszczają Karola Alberta.

* Dziennik Tyroler Bote z dnia 3. zawiéra co następuje: Podpułkownik hrabia Favancourt donosi z Riva pod dniem 28. z. m., że przez Molina przedsięwziął w dolinę Ledro rekognoskowanie, w którém miała udział kompania strzelców z Fleims pod dowództwem kapitana Agostini, którzy walecznością swoją najszczególniéj się odznaczyli. Ta kompania wraz z oddziałem pułku Wielk. księcia Badeńskiego natarła silnie na nieprzyjaciela liczącego 300 do 400 ludzi i pognała go w rozsypkę. Zabito mu 6 do 8 ludzi, 15 raniono a jednego pojmano.

* Gazeta wiédeńska z dnia 7. lipca, z prywatnych wiadomości pisze pod dniem 3. lipca z Triestu: flota sardyńska zaopatrzywszy się spiesznie przy brzegach Istryi na czas dłuższy w wodę, znikła przedwczoraj zupełnie z naszego widokręgu. Mniemają, że się tą razą oddaliła na zawsze.

Nadbrzeże. Tryest, 4. lipca. Właśnie co nadszedł tu raport od stojącego w Pirano kapitana Hoff. Donosi, że wczoraj wieczór o godzinie szóstéj zbliżył się do Pirano wenecki bryg i nieprzyjacielski parostatek Porte Rose, które za sobą ciągnęły kilka uzbrojonych łodzi i jawnie okazywały nieprzyjacielskie zamiary. Pięć łodzi osadzonych wojskiem zbliżyło się do usypanéj pod Bernardyńskim klasztorem bateryi niemal na 40 kroków, i zaczęto żywo dawać ognia do niéj; jednakże tak silnie je przywitano, że się w krótce cofnęły dla rozpoczęcia ognia z dział większego kalibru. W tym samym czasie bryg i parostatek wystąpiły naprzeciw bateryi o trzech działach w odległości 1200 kroków, i zaczęły dawać ognia z 18, 32 i 84 funtowych dział, na który baterya tak dobrze odpowiadała, że niebawem pokład parostatku buchnął płomieniem. Ogień ten trwał półtoréj godziny, poczém bryg wziął parostatek na linę i oddalił się od portu do nieprzyjacielskiéj floty. Drugi parostatek uczynił toż samo z pięcią łodziami.

My nie mamy ani zabitych ani rannych. — Przyczyną téj zaczepki było to, że nieprzyjacielski parlamentarz żądał wczoraj zwrócenia statku, który wicher aż pod bateryę St. Bernardino był zapędził. Przychylono się wprawdzie do tego żądania, ale z oznajmieniem, że nadal nie pozwoli się, aby nieprzyjacielski okręt zbliżał się do bateryi na strzał działowy. Ta odpowiedź równie jak i zabronienie, aby nieprzyjacielska flota nie więcéj jak raz na dzień i nie więcéj jak dwiema bezbronnemi barkami zaopatrywała się w wodę,

spowodowały admirała do tego nieprzyjacielskiego kroku.

Czechy. Praga. Poseł austryacki przy związku niemieckim w Frankfurcie baron Schmerling uwiadomił dnia 20. Czerwca ministerstwo spraw wewnętrznych, że w skutek uchwały związku z téjże daty, wskazano rządom pruskiemu, saskiemu i Bawarskiemu, udzielić Austryi odpowiednę pomoc wojskową przeciw zaburzeniom w Czechach.

Ministerstwo odpowiedziało, że znajdując się w położeniu pomyślném niepotrzebuje użyć ofiarowanéj pomocy w już uspokojonych Czechach i że Austrya posiada dostateczną siłę, do utrzymania spokojności i porządku.

C. k. czeskie krajowe prezydium.

Praga. 27. czerwca 1848.

Węgry. Ofner Pester Zeitung z dnia 4. Lipca zawiéra następującą wiadomość: „królewscy komisarze Czernowicz i Hrabowski zawarli w Neusatz dnia 4. czerwca z naczelnikiem powstańców i innymi dowódzcami zbuntowanych Serbów ugodę, któréj główne punkta są następujące: 1. komitet karłowicki odbywać będzie swe czynności aż do powrotu serbskiéj deputacyi od jego c. k. Mości. Jeżeli ta deputacya nie powróci za dziesięć dni, tedy wszystkie zgromadzone, od komitetu zawisłe tłumy ludu rozejdą się do domu. 2. Aż dotąd doznawać będą wszyscy członkowie komitetu równie jak i powracający do swoich domów Serbowie zupełnego bezpieczeństwa. 3. Jednakże bezpieczeństwo to ustaje, skoro lud po upływie dziesięciu dni nie rozejdzie się, albo téż w jaki inny sposób dopuści się naruszenia powyższéj ugody. 4. Bezpieczeństwo majątków, stosunków handlowych i przemysłowych gwarantuje się obustronnie. 5. Podobnież grencery i czajkiści wraz z oficerami powinni w oznaczonym terminie do swych siedzib powrócić. 6. Rozstawione w południowéj stronie wojsko liniowe i gwardya narodowa niebędą bynajmniej rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich, lecz ograniczą się tylko aż do rzeczonego terminu na strzeżeniu osób i majątków. 7. Komitet wyda do ludu proklamacyę; w któréj zawiadomi go o téj ugodzie a zarazem do spokojności wezwie. — Ugodę tę podpisali ze strony król. komisyi: Hrabowski i Czernowicz, a ze strony serbskiego centralnego komitetu: Stratymorowicz, G. Janowicz, P. Waszylewicz, W. Stojatkowicz, S. Minkowicz, P. Kazamat, A. Kosztits. D. Alexandrowicz, S. Popowicz, A. Kolarowicz, E. Rysztyn. H. Goiczyc.

Ameryka.

St. Thomas. Stoimy poniekąd, piszą listy prywatne pod d. 31. Maja, na Wulkanie, bo oprócz rewolucyi wybuchłych na wybrzeżach północnych południowéj Ameryki i w królewstwie Haiti, otrzymujemy właśnie wiadomość o powstaniu murzynów w posiadłościach francuskich na wyspie Martinique. Murzyni białym otwartą wojnę wypowiedzieli i ogłosili się wolnymi. Majątki i ludzi poniszczono, i wyspa niemal cała pod władzą murzyńską. Wypadek ten głośny wokolicy zapalił murzynów i mulatów po dalszych wyspach, i snadnie oczekiwać możemy podobnych wypadków i po dalszych zachodnio-indyjskich wyspach. Dla tego nasza wyspa uzbraja się, i kto jak może zaopatruje się, zwłaszcza, że będąc wolnym portem i prawie w pośrodku antylów, stoi otworem dla każdego z przybyszów, których charakter niekoniecznie dla tego zaszczytny, iż zkąd inąd przybywa; w upatrzoną porę, jeżli z korzyścią stanąć mogą, albo podburzyć i naszych murzynów, a miasto, władzy, dostatki stać się mogą łupem pożogi i zgrozy.

Portugalia.

Morning Chronicle zawiéra list z Lizbony z dnia 19. czerwca, następującéj treści: Przez liczne aresztacye polityczne, które nagle przedsięwzięto, było nasze miasto dnia 17. czerwca mocno zaburzone. Wiele podejrzanych osób starało się ratować ucieczką, z których tylko pięć policya schwytała. Przytrzymanych z stanu wojskowego, zaprowadzono do fortecy, a drugich do powszechnego więzienia. Zdaje się, że te spieszne środki okazały się potrzebnemi w skutek śledztwa, które rząd temi dniami rozpoczął. Dziennik Estandarte zapewnia, że odkryto wielki spisek portugalskich i hiszpańskich reakcyonistów, którzy nie lękając się żadnego poświęcenia, zamierzyli zdobyć obie fortecy Elwas i Walencyę. Bunt miał wybuchnąć w Alemtejo. Klub centralny znajduje się w Wianna, z kąd utrzymywano związki z mieszkańcami i załogą Walencyi. W Koimbrze i Torres-Nowas formułą gerylasów, i przykładają wszelkié: pracy, by podmówić i do siebie przyciągnąć wojsko w Mafra, Kastello Branko, i Peniche. Przy odejściu poczty dowiedziałem się także, tak pisze korespondent, że wydano rozkaz do przyaresztowania hrabi das Antas, ale on nie chciał tego rozkazu bez sankcyi izby parów usłuchać.

Francya.

Paryż. 1. Lipca. Po okropnych wstrząśnieniach nastąpił zwykły otręt; w dziennikach mało co ważnego, a w mieście się tylko z dziwacznémi wieściami obnoszą. Mimo jednak tego otrętwienia usposobienie umysłów nie jest nieprzyjemne; każdemu dobrze pod silną dyktatorską władzą, chwalą sobie rządy, gdzie trzech jenerałów

zasiada. (Cavaignac, Lamoricière i Bédeau), każdy złorzeczy chwiewnéj i niepewnéj komisyi wykonawczéj, a Lamartine i Ledru-Rollin ulegają niepopularności. Francuzi przytém stają się wzorem cnót politycznych, mało gdzie indziej znanych. Wszelkie spory stronnicze i domowe niesnaski ustają; każdy politycznym instynktem wiedziony czuje, że w chwilach zbawienia ojczyzny zamilknąć powinny owe nieznaczne zdań zdrożności przed trybunałem ważnych stosunków. Nowy rząd wystąpił z całą powagą mocnego nawet gwałtownego władztwa; a jednak nikomu nie wpada na myśl, uskarżać się na ten skład nowy, owszem wszędzie nad Sekwaną, Rodanem i Loarą poklaskują silnemu i poważnemu wystąpieniu nowéj władzy. Francuzi do zazdrości prawdziwie dowodzą, o ile wyżej u nich uczucie narodowości, i przekonanie polityczne przed nami; gubimy się w ideologii, w zapałach, indywidualności, podczas gdy Francuz w samą istotą rzeczy się wmyśla, i z położenia swego korzysta. W prawdzie nie zupełnie w tém nasza wina, że nam na politycznym przeczuciu zbywa, od wieku odzwyczajeni nie być narodem, nie mieliśmy w zwyczaju rządzenia sobą; a w dogodnéj porze zdaje nam się, że zmywamy grzechy przeszłości patrząc spokojnie jak garstka wywołańców w prostocie ducha plakatami naród do buntu wyzywa, przeciw władzy ustalonéj prawem. Coby jenerał Cavignac zrobił, gdyby w chwili przesilenia poprzylepiano owe osławione do ludu odezwy; centralnych komitetów demokratycznych? co by tam publiczna opinia wyrzekła? każdy człowiek honoru stawiłby się otwarcie i protestował z oburzeniem, ażeby otrząść z siebie i cień zetknięcia z wywrotnikami porządku i pokoju, niedozwalając, by imię jego posługiwało politycznym pękadłom, komu by we Francyi zechciało się odgrywać w tém położeniu à deux mains rolę Roberta Macaire, i wywieszać płaszczyk na słotę i pogodę, płaszczyk rebelii i legalności?

* Na dzisiejszém posiedzeniu 1. lipca, nic tak ważnego nie zaszło; natomiast po świeżych smutnych i strasznych wypadkach zaszło coś znowu wesołego. Podano trzy petycye; piérwsza p. Barete doprasza się zaprowadzenia prawnéj polygamii, a druga pana Moniot chce kalendarza republikańskiego. Bardziéj jeszcze rozweseliła petycya pana P. A. Remicce Korsykana, który domaga się, by na czele rzeczypospolitéj stanął Ludwik Napoleon cesarzem; chociaż prośba taka mniéj śmiészna. Bo chociażby i Ludwik Napoleon był co do osoby śmiészny; ale »Rzeczpospolita« z cesarzem na czele, nie jest śmiészną; tego już doświadczyli Francuzi. W czasach bowiem despotyzmu najzuchwalszego żołdactwa czytywali francuzi po swoich monetach: République francaise Napoleon Empereur; a kto nam zaręczy, by nie chciano i teraz podobnéj krotochwili odegrać?

N. G.

Paryż. 3. lipca. W dzisiejszym Moniteur czytamy: Wymierzone na trybunie narodowego zgromadzenia przez jednego z członków ostatniego rządu przeciw sąsiedniemu krajowi insynuacye obruszyły angielskiego ambasadora. Z tego powodu protestował rzeczony ambasador w nocie do ministra spraw zagranicznych z dnia 27. czerwca przeciw wszelkiemu zastosowaniu tych słów do angielskiego rządu i ludu, których lojalność i charakter same przez się takowe zaczepki odpierają. Minister spraw zagranicznych umiał ocenić słuszną urazę lorda Normanby i odpisał mu jak następuje: »Milordzie! Moje i mego rządu zdanie jest takie, że rząd królowej angielskiej jest zbyt lojalnym, aby miał podburzający udział w strasznych wypadkach Paryża. Nie wezmę tego bynajmniéj za złe, jeżeli Wpan temu oświadczeniu i téj nocie nadasz taką jawność, jak się Mu stosowną zdaje. Widziałbym to nawet z tém większém ukontentowaniem, ileżto byłby nowy dowód obopólnych dobrych i przyjacielskich stosunków, które między naszemi rządami istnieją. Mam zaszczyt i t. d. Jules Bastide.«

* Poczta paryska z dnia 30. czerwca. W stolicy powróciła spokojność. Gwardya narodowa pomimo trudności służby w mieście zostającém w stanie oblężenia, ciągle zajmuje wszystkie posterunki i rozséła patrole po wszystkich dzielnicach Paryża. Chwalimy, mówi dzisiejszy Journal des Debats, tę patryotyczną gorliwość, i spodziewamy się, że niepiérwej ustanie, aż z zupełném zapewnieniem skutków tak drogo okupionego zwycięstwa. Dla prawych niewiele znaczyłoby odniesione zwycięstwo, gdyby nie mieli oraz przekonania, że swym poświeceniem ustalili rząd, rozbroili nieprzyjaciół porządku, i zapobiegli podobnym na przyszłość scenom. — Rozbrojenie 8. 9. i 12. legii gwardyi narodowéj trwa ciągle. Dalsze aresztacye trwają ciągle. Niepotwierdza się wiadomość o aresztowaniu Kersausie. Przybyły tu dowódzca armii alpejskiéj Jenerał Oudinot skupić kazał wszelką żywność w zamieszkałej przez niego dzielnicy, i traktuje przy ciągle zastawionych stołach, gwardzistów i wojskowych. Obliczono, że w niedziele znajdowało się 4000 powstańców przy panteonie, 6000 koło ratusza; 20.000 na przedmieściu St. Antoine; słowem około 50.000. Prawie wszystkie składy galanteryi w téj stronie miasta zniszczono. U jednego z przytrzymanych burzycieli znaleziono następujące postanowienie: Art. 1. Wszyscy obywatele płacący 200 franków podatku pozbawieni

będą na lat 10 swych praw obywatelskich i politycznych. Art. 2. Majątki wszystkie ruchome i nieruchome obywateli zajmujących urzęda od roku 1845 zostaną skonfiskowane. Art. 3. Francya zatrzyma konstytucyę z roku 1793. Art. 4. Armia zostanie rozwiązana. W Tuileryach z 1500 przytrzymanych osób, już 300 przysłuchano; podzielono ich na trzy kategorye, do piérwszéj należą, którzy się przyznali do udziału w boju i przeciw którym są potępiające oskarzenia; do drugiéj, którzy byli zmuszeni do walki; do trzeciéj uwięzieni przez omyłkę, o których się upominają reprezentanci lub burmistrze lub ich familie. Z ostatniéj kategoryi już 43 uwolniono. Zaraz po ukończeném przesłuchaniu, uwięzionych przewożą pod mocną eskortą do rozmaitych więzień stolicy i twierdz. Prawie wszyscy przytrzymani mieli pieniądze przy sobie, a niektórzy znaczne sumy. W samym szpitalu de la Pitié znaleziono przy rannych 159.000 franków srebrem i złotem. Niektórzy z nich przy śledztwie odpowiadali »musieliśmy przecie za te dane nam pieniądze coś robić.« Dotąd żaden z przytrzymanych niechciał wyjawić nazwiska podżegaczy, a na czynione im pytanie, za kogo walczyli, odpowiadają »za demokratyczną i socyalną Rzeczpospolitę«. Zapytani co pod tém rozumieją, mowią »Rząd robotników«. Przeciw powstańcom walczyło 50.000 Gwardyi i 30,000 wojska, a 50 000 uzbrojonych obywateli strzegło porządku w spokojnych dzielnicach miasta. Prawie połowa Paryża była widownią zaburzeń. Legie 8. 9 i 12 gwardyi wspierały burzycieli, szczególniej dwunasta. Wczoraj rano znaleziono wzdłuż ulicy Neuve-des-Petits-Champs palne kule, pękające pod nogami przechodniów. Dom Wiktora Hugo zajmowali długi czas powstańce; zatylkiem tam się wcisnęli, i wchód zasłonili pożarem. Pani Hugo ledwo z trudnością umknąć zdołała. Obadwaj synowie Pana Hugo odznaczyli się walcząc z wojskiem przeciwko burzycielom. Pan Ledru-Rollin od piatku niewidzialny, przedwczoraj zjawił się w zgromadzeniu narodowym. Wiele Dam ofiarowało swe posługi w szpitalach. Wojsko wkraczając w przedmieście St. Antoine, znalazło czerwone plakaty z napisem »Zwycięstwo wzbogaci prawych Demokratów; przegrana, zamieni przedmieście St. Antoine w gruzy.« W jednéj z piwnic tego przedmieścia odkryto 37 uzbrojonych, wraz z 167 nabitemi karabinami i narzędziem do lania kul, poddali się bez wystrzału. Przytrzymana kobieta zeznała, że trzém gwardzistom odcięła głowę. Na wielu barykadach widziano pozatykane głowy, jednéj z nich osmarowano usta smołą i w gębę napchano pakuł zapalonych, w około niéj tańczono z okrzykiem »Lampa.« Wielu przytrzymanym, prócz innych mąk wykalali powstańcy oczy. Strzał śmiertelnie raniący Arcybiskupa Affre, padł z domu zajętego przez burzycieli; wszyscy robotnicy przedmieścia St. Antoine postanowili znajdować się na pogrzebie zabitego Prałata. Ostatnie drzewo wolności z roku 1791 strzaskała kula armatnia.

Następujący jenerałowie polegli w czerwcowym powstaniu: Negrier, Brea, Francois, Reynaud i Bourgon. Zranieni są: Korte, Damesme, Duvivier, Foucher, i Bedeau, Lafontaine i Clemens Thomas. Pod jenerałem Lamoricière ubito dwa konie, a on sam wyszedł bez szwanku. — Jenerał brygady Bourgon umarł z ran, które odniósł przed barykadą koło Chapelle St. Denis. — Ruchoma gwardya, która bardzo mężnie walczyła przeciw buntownikom, poniosła okropną stratę; siódmy i dziewietnasty batalion utraciły prawie połowę swoich ludzi, a drugie bataliony liczą także mnóstwo poległych. — Gdy w niedzielę wieczór Lamoricière kazał na placu St. Antoine zaprzestać dawać ognia, sądzili powstańcy, że zbrojna siła chce kapitulować, i naradzali się za barykadami. Pierwszym warunkiem, który chcieli podać, był, aby zapłacono 30 milonów franków, do rozdania pomiędzy demokratów walczacych; następnie żądali głowy Cavaignaca, tudzież uwolnienia Barbesa i jego stronników.

Szwajcarya.

Berna 27 czerwca zamknięto sejm po ukończeniu obrad nad reformą związkową. Do 1. września zostawiony jest czas kantonom do namysłu, czyli ją przyjąć czyli jéj zaniechać mają.

Berna 28. czerwca. Przybyli tu dwaj deputowani z Neapolu, to jest Brunner pułkownik (z Solury) drugiego pułku, i jeden Neapolitanin do rządzącego kantonu — W Neuenburgu zniosła wielka rada akademią i dimisyonowała trzydziestu profesorów. — Zniesienie akademii w Neuenburgu, tego ogniska nauk Szwajcaryi, tém dotkliwiéj da się czuć w tém miejscu, zwłaszcza że jak wiadomo, radykalny rząd w Watlandyi zniszczył także akademią w Lausanne i oddalił dzielnych jéj nauczycieli, podobnie jak teraz tych trzydziestu z akademii Neuenburskiéj. Tak cenią (woła nowa Lucerneńska gazeta) radykaliści wolność nauk i postęp w szkołach. Krok ten (utrzymuje Opowiadacz z St. Gallen) uczyniono z dwóch powodów: naprzód chcą oszczędzić publiczne wydatki, a powtóre chcą zniszczyć umysłową arystokracyę, któréj jak utrzymują, akademia jest podporą.

Włochy.

Z Rzymu 22. czerwca. Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych wzięto pod nowy rozbiór kwestyą wojenną. Dr. Pantaleoni zaczął interpelacyę o Wenecyi, o któréj krąży pogłoska, że Francuzów w pomoc wezwała. To nastręczyło hrabiemu Mamiani sposobność do wygłoszenia swojéj mowy, w któréj z oburzeniem oświadczył, że Włosi niepowinni bynajmniéj żywić w sobie takowéj myśli. Wenecyanie znieśliby raczéj wszystko, i gotowi są wszelkie ponieść ofiary, nimby się tak poniżyli. Poczém wystąpił minister wojny, i zdał sprawę o stanie wojny i o planach dalszego uzbrojenia. Z tego okazało się naprzód to, że nieskompletowano nawet nakazanego przez teraźniejsze ministeryum werbunku 6000 rezerwy. Co większa, uznano za rzecz potrzebną, czas kapitulacyi z sześciu lat na trzy lata zmiejszyć. Ponieważ się przekonano, że ubierając zapalonych i spekulacyjnych patryotów w mundury, nieuzyska się przezto zdatnych oficerów, więc postanowiono obcych oficerów sprowadzić. Do wszystkich tych uzbrojeń, przygotowań i rozporządzeń mówi ministeryum, że potrzebuje na ten raz sumy cztérech milionów skudów, na co Orioli uczynił tę uwagę; że jeżeli ministeryum takie sumy dekretuje, niechże zaraz wskaże, w jaki sposób zebrać je można.

Florencya. 26. czerwca. Dziś śród bardzo niebezpiecznych okoliczności rozpoczyna się otworzenie toskańskich izb, to jest senatu i powszechnéj rady. Patrząc na samą tylko Toskanię, można być dość spokojnym, bo w publicznych stosunkach okazuje się teraz mocniéj niż przedtém wpływ dawnego nawyknienia do wolności i kultury, wsparty łagodnością obyczajów, bezstronnością i zaufaniem wzajemném. Ale stosunki wielkiéj części półwyspy obudzają największą obawę, jakoż niemasz może ani jednéj osoby, którąby nie upatrywała upadku kraju, w zamiarze Wenecyi i Lombardzkich republikanów wezwania francuskiéj pomocy, podczas gdy coraz liczniejsze są głosy za pogodzeniem się z Austryą. W pochwałę tutejszemu dziennikowi La Patria przyznać musimy, że bardzo dobrze poznaje charakter takowéj francuskiéj interwencyi i jak najmocniéj od niéj odradza; prawda, że stanowisko francuskiego rządu, mianowicie naprzeciw żądzy powiększenia się Piemontu, jest takiego rodzaju, że tylko niezmierne zaślepienie lub umyślny upor wytłumaczyć może postępowanie republiki Weneckiéj i Medyolanu. Ale są ludzie, dla których daremne są wszelkie nauki dziejów, i którzy zawsze rozpoczynać muszą na nowo. Teraźniejszy nieład co się tyczy zdania w górnych Włoszech jest tak wielki, iż niemożna się dziwić, jeżeli sprawy już źle idą a podobno jeszcze gorzéj pójdą. I tak Genueńczycy są republikanie z najzaciętszym municypalizmem; Piemontczycy z mieszaniną wkorzenionych arystokratycznych żywiołów i nowoczesnych liberalnych zasad; Medyolanie, z jednéj strony dla Austryi nieprzyjaźni, z drugiéj strony Piemontowi nieprzychilni, jednakże pojmujący dość dokładnie stan rzeczy, by sobie w takich okolicznościach ile możności pewną pozycyę zabezpieczyć; Lombardzcy republikanie z Guizeppem Mazzini na czole, którego dzienniki porównywają z powróconym z wyspy Patmos apostołem, z widoczném skłanianiem się do Francyi, ale na ten raz trzymający się jeszcze tak długo Karola Alberta, dopokąd swoich planów unii nie zrealizują; Wenecyanie przez swój system odosobnienia się i przez swoją nieczynność, jako najgłówniejsza zawada do zjednoczenia się, a teraz może najpiérwsza przyczyna francuskiéj interwencyi, tego największego nieszczęścia, jakie Włochy dotknąć może; Parmezanie i Modeńczyki, sami z sobą niezgodni i rozdwojeni, tu konstytucyoniści, tam republikani, tam znowu reakcyonaryusze, a przezto do ważnéj i pożytecznéj czynności niezdolni. Dopokąd piemoncki oręż był szczęśliwym, różne te zdania usiłowały z potrzeby pod jedną chorągiew się zgromadzać: ale od czasu, jak zaczęło budzić się mniemanie, że sędziwy feldmarszałek jest podobno zdatniejszym wodzem niż król, powstają nietylko najnierozsądniejsze zdania i namiętności, ale nawet podejrzenie zatruwające umysły. P. G. A.

Prusy.

Ustawa względem utraty połączonéj z mianowaniem lub promocyą w służbie krajowéj członków, których dla ułożenia konstytucyi pruskiego państwa do zgromadzenia powołano.

My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski, Król Pruski, i t. d. rozporządzamy na propozycyę zgromadzenia zwołanego do ułożenia konstytucyi pruskiego państwa, po wysłuchaniu Naszego ministerstwa stanu, co następuje:

Każdy członek zwołanego do ułożenia konstytucyi pruskiego państwa zgromadzenia traci w nim krzesło i głos przez przyjęcie opłaconego krajowego urzędu lub promocyi w służbie publicznéj, i posadę swoją może tylko przez nowy wybór w niém odzyskać.

Dokumentalnie Naszym własnoręcznym podpisem i wyciśniętą królewską pieczęcią.

Dan w Sanssouci dnia 7. lipca 1848.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

(Kontrasyg.) Auerswald. Hansemann. Schreckenstein. Milde Märker. Giercke. Kühlwetter.

Królewiec. 30. czerwca. Codziennie pomnaża się u nas liczba głosów, oświadczających publicznie, że zgromadzenie narodowe w Berlinie, jest zależném od tamtejszych demokratycznych przewodzców, i że jest dla uniknienia wszelkich niespokojności i demonstracyi rzeczą bardzo naglącą, przenieść zgromadzenie gdzie indziej, lub skoncentrować w Berlinie znaczną siłę zbrojną. Berlin postradał w opinii prowincyi, ów Nimbus wiernéj stolicy, który by odzyskać, musi dać wiele dowodów, prawnych sposobów myślenia, i niech nigdy nie zapomina, że przedtém zadroszczono mu, gdy teraz w najlepszym razie, tylko politowanie wzbudzi. Zdania pojedyńczych demokratycznych naczelników, którzy chcą w swych publicznych organach postawić Paryż i Berlin na równi, oświadczenie pojedyńczych wtargnięcia do Niemiec wojsk francusko-demokratycznych, z któremi połączyć się całą masą jest ich zamiarem, sympatyę dla Francyi okazują otwarcie, i przestrajają się w kolory francuskie. Z resztą Republikanizm w południowo-zachodnich Niemczech wzrósł jedynie z słabości rządów, które nie jednając sobie zaufania, stają się same powodem, że wielu stronników monarchyi konstytucyjnéj przyłącza się do republikanów, ażeby mogli pracować pod jakimkolwiek kształtem rządu, a zapobiedz anarchyi, jaka poniekąd grozi, poniekąd już panuje. Ale czy podobny republikanizm doprowadzi do mety, — to zadaniem.

N. B. G.

Szwecya.

Sztokholm 20. Czerca. Śrebne wesele Ich Mość króla i królowej obchodzono wczoraj w letnim pałacu Tullgarn w cichości. Chociaż okoliczności przeszkodziły królowi być obecnym, jednakże w sali królowej odbył się w tym dniu skromny festyn. Król i królowa odznaczali ten dzień dowodami dobroczynności. Niewiadomo czy prędko król tutaj powróci; jak wojskowe tak i dyplomatyczne sprawy zatrzymają go na wszelki sposób jeszcze przez niejaki czas w Schonen.

Zgromadzone stany nieskończyły jeszcze swoich czynności. Jednak ważną kwestyę już rozstrzygnięto: Trzy stany, jakeśmy donieśli, zezwoliły na król. propozycyę reprezentancyi; ale z powodu opozycyi chłopskiego stanu odłożono ją aż do przyszłego sejmu.

Księztwa Naddunajskie.

Jasy. Wiadomości ostatnie z d. 3. lipca nic pomyślniejszego nie donoszą o stanie zdrowia w księstwach. Wnosząc z dat porównawczych stosunek umierających do zasłabłych jest jak 1: 4. Choroba ta luboć najmocniéj grasuje w dzielnicach ludu biedniéjszego, nie oszczędza jednak i tych, którzy posiadają sposoby ratowania się. Wczoraj umarł syn rezydenta W. Porty, Tal-at-Effendi, i Metropolita Meletius; a przytém innego ludu 176 osób, co zawsze jest wielką liczbą na tutejsze miasto, zkąd do 20,000 ludzi się przed zarazą wyniosło na prowincyę.

Bukarest. I tu stan zdrowia równie przerażający; z raportów ile widać stosunek umierających jest jak 1: 3; w ostatnich dniach (25. czerw.) na 120 zasłabłych umierało 53 osób. Zaraza na bydło, w dystrykcie Teleorman, i Dolsza, pogorsza jeszcze położenie kraju.

Gazeta Wiédeńska z 7. lipca pisze od granic Wołoszczyzny: Najnowsze wiadomości z Bukaresztu z dnia 28. do 30. p. m. zawiérają szczegółowy opis tamtejszych politycznych poruszeń. Książe Bibesko pozwolił istotnie na zaprowadzenie żądanéj konstytucyi, i wyłamanie się z pod protekcyi Rossyi, przeciwko czemu protestował Rosyjski Jenerał Duchamel. Po ogłoszeniu konstytucyi żądano dalszych koncesyi, których Hospodar niechciał lub niemógł pozwolić; przedsięwziął więc, po ucieczce ministrów Billara i Manu, również opuścić Bukarest. Jednakowoż Bojary nie pozwolili mu odjechać, lecz go zmusili do abdykacyi. Tym sposobem udało mu się ujść do Kronsztadu. Po jego wydaleniu się zaprowadzono rząd prowizoryczny, na czele którego stanął Metropolita Wołoski. Uorganizowano gwardyę, każden się uzbroił dla utrzymania spokojności, która po wyjeździe Księcia niebyła naruszoną.

Rzecz domowa.

Stowarzyszenie ziemiańskie.

Na powtarzane listowne zapytania, jakim sposobem rozumiéć w Programacie z dnia 3go maja 1848 pod liczbą 5 umieszczone postanowienie, iż „każdy przystępujący do Stowarzyszenia tymczasowie złot. reń. dziesięć składać ma, i przyjmuje obowiązek należyć do wszystkich nastąpić mających wydatków zarazem i z innemi członkami w równéj części“ oświadcza Wydział Stowarzyszenia, iż członkowie pierwotni o potrzebie stowarzyszenia się i szlachetności zamiarów swoich przekonani, spodziewali się w krótkim czasie liczyć w gronie swoim wszystkie Programatem oznaczone osoby. W tym przypadku, przez liczbę składek co rocznie powtarzanych, dochód zupełnieby był dostateczny do pokrycia wszystkich Wydatków Stowarzyszenia. Gdy zaś stowarzyszenie nie w odpowiedniéj wzrasta ilości, a przy małym datku wstępnym, nawet niezbędne wydatki pokrytemi być nie mogą, ułożyło Ogólne Zgromadzenie na dniu 30go czerwca 1848, aby datek

wstępny, na ten raz podwojonym został, a członkowie do większego rocznego datku nad dwadzieścia złot. reńsk. pociągnionemi nie byli.

Wiadomości handlowe.

Ołomuniec dnia 5. lipca 1848. Cały spęd wołów w tym tygodniu, wynosił 1552 sztuk, z których 562 odprzedano w drodze i po części koleją żelazną dostawiono do Wiédnia. Na naszym więc targu było 998 sztuk, z tych 630 w sześciu partyach, a 360 parami; z tych zostało, pomimo że spęd z przyczyny terazniejszéj pory roku był nieliczny, wiele wołów niesprzedanych, gdyż ceny były trwałe i para wołów najlepszego gatunku, ważących do $10\frac{1}{4}$ cetnarów, kosztowała 460 złr. w. w. a za parę pośledniejszych ważących od $9\frac{1}{2}$ do 10 płacono od 380 do 425 złr. w. w. Cena mięsa w Wiédniu spadła o jeden krajcar w m. k. jakoto z 12 na 11 kr. za funt. Pomimo tego cena za cetnar zawsze taż sama, to jest 45 złr. w. w.

Przegląd tygodniowy
stanu galicyjskiéj kasy oszczędności
z dniem 7. lipca 1848.

		zr.	kr.
Stan wkładek pieniężnych z końcem zeszłego tygodnia (dnia 30 czerwca 1848)		1.611.081	40
W przeciągu tygodnia wypłacono 317 stronom zr. 38.731 kr. 39			
- włożyło 109 stron 12,672 - 55			
	a zatém ubyło	26.058	44
Stan wkładek pieniężnych z dniem dzisiejszym		1.585.022	56
Na to ma Zakład na dniu dzisiejszym:		zr.	kr.
a) na hypotekach		1.588.881	15
b) w zastawach na srebra i t. d.		15.700	—
c) w efektach własnych		2.548	45
d) w gotowiźnie		79.638	53
	razem	1.686.768	53
Potrąciwszy powyższą należytość stronom		1.585.022	56
	okazuje się przewyżka w sumie	101,745	57

w którąto sumę wchodzi: Prowizya od 1. stycznia r. 1848 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki wpływająca, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 7. lipca 1848.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Kazimierz Krasicki, Naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnéj ćwiartce druku doniesienie księgarni pana Milikowskiego.

(Przy dzisiejszéj Gazecie dodatek o cholerze.)

Główny Redaktor M. Szreniawa Sartyni.

KATALOG KSIĄŻEK POLSKICH

WYSZŁYCH NAKŁADEM I DRUKIEM

Breitkopfa i Härtela w Lipsku

do dostania w wszystkich tutejszych i zagranicznych księgarniach — w Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie przez J. Milikowskiego, w Przemyślu przez J. Jelenia.

Biblioteka Kieszonkowa Klassyków Polskich, wydawana przez *J. N. Bobrowicza*, w 37 Tom. in-16. na pięknym welinowym papiérze, ozdobiona pięknie litografowanemi portretami Autorów, z bijografiami tychże.

Biblioteka ta podzielona jest na trzy oddziały, z tych:

Oddział I, Tom 1—10 obejmuje kompletne dzieła wierszem i prozą *Ignacego Krasickiego*. Powtórne wydanie. 1840. . . . . . Cena . . . Tal. 6.

Oddział II, Tom 11—25 obejmuje:
Adama Naruszewicza Poezye, Tomów 3.
Jana Kochanowskiego dzieła, Tomów 3.
Franc. Karpińskiego dzieła, Tomów 5.
Seb. Klonowicza Poezye, Tomów 2.
Stanisł. Trembeckiego Poezye, Tomów 2.
Cena Oddziału II. Tal. 6.

Oddział III, Tom 26—37 obejmuje:
Józefa Szymanowskiego Pisma, Tom 1.
Szym. Zimorowicza Sielanki, Tom 1.
Szym. Szymonowicza Sielanki i *Jana Gawińskiego* Sielanki i Dworzanki } Tom 1.
Kaj. Węgierskiego Poezye, Tom 1.
Elżbiety Drużbackiej Poezye, Tomów 2.
Fr. D. Kniaźnina Poezye, Tomów 6.
Cena Oddziału III. Tal. 6.

Biblioteka najnowszych i najlepszych romansów zagranicznych 16. 1844.

Piérwsze tomy zawierać będą:

Tom 1—5. Konsuelo, z francuz. P. *Jerzego Sand*, 5 tom., cena . . . . Tal. 3. gr. nov. 10.

Tom 6. Joanna, tegoż samego autora, 1. tom, cena Tal. 1.

Tom 7—16. Żyd wieczny, z francuz. P. *Eugeniusza Sue*, 10 tom. cena . . . . Tal. 5.

Tom 17—18. Oliwer Twist, z angiels. P. *Boza*. 2 tom. cena . . . . . Tal. 1. gr. nov. 10.

Erdmann, D^{or} J. Edw., Zarys Logiki i Metafizyki. Przełożony na język polski przez *L. O.* 8. maj. 1844. gr. nov. 20.

Fredro, J. M. Hrab., Tragedye, wierszem. Dydona Harald i Wanda. 8. maj. 1837. Tal. 1. gr. nov. 15.

Herbarz Polski, *Kaspra Niesieckiego*, powiększony dodatkami z późniejszych Autorów, rękopismów, dowodów urzędowych, i wydany przez *Jana Nep. Bobrowicza* w 10 tomach z więcej jak 500 herbami nowo na drzewie rżniętemi i w texcie drukowanemi, in 8° royal. 1839—47.
Wydanie na pięknym welinowym papiérze Tal. 33. gr. nov. 10.

Wydanie wytworne na jak najpiękniejszym piśmiennym papiérze, z świetną oprawą i wyzłacanemi brzegami Tal. 66. gr. nov. 20.

Toż wytworne wydanie z jak najpiękniej kolorowanemi herbami . . . . Tal. 100. —

Hofmanowa, Klem. z Tańskich, Karolina. Powieść w trzech tomach. Powtórne wydanie 16. 1841. Tal. 2. gr. nov. 15.

—— Krystyna. Powieść w dwóch tomach 16. 1841. Tal. 2.

—— Książka do modlitwy dla dzieci. Nowe przez Autorkę poprawne i powiększone wydanie. Z obrazkiem. 16. 1844.

Oprawna w płótno Angielskie . . . . gr. nov. 25.
dº dº z futerałem i złotemi brzegami Tal. 1. gr. nov. 5.
dº w Safian z futerałem i złotemi brzegami Tal. 2.

—— Opis przejazdu przez Niemcy w listach Wacława do siostry swojéj Jadwigi 16. 1844. gr. nov. 20.

Judith, z francuzkiego pana du Bartas, przełożona wierszem przez *Rafała Leszczyńskiego*. 8. 1841. gr. nov. 15.

Lafontaine, 100 bajek ze **100** obrazkami przez *J. N. Bobrowicza*. Powtórne wydanie z originalnemi Paryzkiemi drzeworytami. 8. maj. 1840. Tal. 3. gr. nov. 10.

Napoleon Bonaparte: Kronika Malownicza, czyli, Obrazy bitew i czynów wojennych Bohatera; 100 rycin na stali, podług malowideł w Muzeum Wersalskiem i innych pomników, z dodatkiem historycznych objaśnień podług różnych Autorów przez *Jana Nep. Bobrowicza*. Powtórne wydanie z dodatkiem Opisu pogrzebu Cesarza w Paryżu. 8. 1842. . . . . Tal. 3. gr. nov. 22½.

Naruszewicz Adam, Historya Narodu Polskiego. Nowe wydanie w 10 Tomach z portretem Autora na stali rytym i pięcią kartami geograficznemi. 8. 1836. 37. Tal. 12.

Niemcewicz, J. U., Dzieła poetyczne wierszem i prozą, tomów 12, z portretem Autora na stali rytym 16. 1838—40. . . . . Tal. 8.

—— Jan z Tęczyna, powieść historyczna. Nowe w 2 tomach wydanie z ryciną 16. 1838. Tal. 1. gr. nov. 20.

—— Zbiór pamiętników o dawnéj Polszcze. Nowe wydanie. 5 Tomów z popiersiem Autora na stali rytym. 8. 1839. 40. . . . . . Tal. 7. gr. nov. 15.

Noakowski, Fr., Grammatyka Rossyjska dla Polaków chących się uczyć po rossyjsku bez pomocy nauczyciela, 8. 1837. . . . . . . Tal. 1.

Nocy tysiąc i jedna, powieści Arabskie z tłómaczenia Ant. Gallanda przekład polski; podług nowego wydania paryzkiego z r. 1840. przez *** z rycinami na stali tom 1—12. . . . Tal. 6.

Opis Pogrzebu Cesarza Napoleona w Paryżu dnia 15. grud. 1840. Z 9 rycin. na stali. gr. nov. 22½.

Ostatnia Podróż do Francyi przez Ł. z Ks. G. R. 1841. . . . . Tal. 1. gr. nov. 10.

Sterne, W., Joryka Podróż uczuciowa przez Francyją i Włochy. Z angielskiego przełożył B. W. z 12 drzeworytami Tony Johannota. in 8. royal. 1845. Tal. 1. gr. nov. 10.

Życia sławnych Polaków, nowe 5° tomowe wydanie 8. 1837. Obejmuje życia:

J. K. Chodkiewicza przez *A. Naruszewicza*, T. 2.
J. Zamojskiego przez *F. Bohomolca*, i Stef. Czarnieckiego prz. *M. Krajewskiego*. T. 1.
J. Tarnowskiego prz. *S. Orzechowskiego* Lwa Sapiehy przez *Ks. Kognowickiego* T. 1.
Jerzego Ossolińskiego przez *F. Bohomolca*. T. 1.
z portretami Chodkiewicza, Zamojskiego, Tarnowskiego i Ossolińskiego na stali rytemi
Tal. 7. gr. nov. 15.